

Marian Paździor

"Historyczne place Warszawy :
urbanistyka, architektura, problemy
konserwatorskie : materiały sesji
naukowej Warszawa 3-4 listopad
1994" pod red. Bożeny Wierzbickiej :
Warszawa 1995 : ss. 263 : il. 184

Ochrona Zabytków 50/2, 176-178

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Historyczne place Warszawy. Urbanistyka, architektura, problemy konserwatorskie. Materiały sesji naukowej Warszawa 3–4 listopad 1994, pod red. Bożeny Wierzbickiej, Warszawa 1995, ss. 263, il. 184

Jest to drugi tom serii „Biblioteka Towarzystwa Opieki nad Zabytkami” pod red. dr. Wojciecha Fijałkowskiego (pierwszy nosił tytuł *Skarpa Warszawska* i ukazał się drukiem w 1993 r.).

Wiele lat temu Piotr Biegański i Władysław Tatarkiewicz postawili pytanie — dlaczego pogarsza się stan placów warszawskich. Dotyczyło ono wówczas czterech placów: Teatralnego, Bankowego, Zwycięstwa (J. Piłsudskiego) i Krasińskich. Pytanie to powtórzył we wstępie do omawianej pracy W. Fijałkowski. Podczas odbudowy Warszawy po ostatniej wojnie nie uszanowano historycznych placów stolicy. Owszem, odbudowano nawet z pietyzmem dominanty wyżej wymienionych czterech placów, lecz zupełnie pominięto ich otoczenie. Wszystkie one stały się arteriami przelotowymi, zatracając przez to swój sens planistyczny i urodę. Ucierpiały po wojnie place: Trzech Krzyży, Na Rozdrożu, Zbawiciela, Warecki, Małachowskiego, Żelaznej Bramy, Grzybowski, żeby tylko wymienić ważniejsze. Sesja wg W. Fijałkowskiego miała dać obraz stanu i potrzeb konserwatorskich historycznych placów stolicy. W pełni zadbano po ostatniej wojnie jedynie o odbudowę Rynku Starego i Nowego Miasta.

Zasadniczy trzon książki stanowią referaty i komunikaty wygłoszone przez 16 warszawianistów

— wybitnych specjalistów w reprezentowanych przez siebie dziedzinach wiedzy, które w sumie dają obraz dziejów historycznych placów Warszawy, transformacji, jakim ulegały, ich stanu obecnego i wizję ich ukształtowania w przyszłości.

Maria Lewicka omówiła dzieje placów i placyków staromiejskich: Rynku Starego Miasta, Placu Zamkowego, Kanonii, Szerokiego Dunaju, Zapiecka.

Teresa Zarębska zajęła się wczesnymi etapami kształtowania placu przed Zamkiem Królewskim: od końca XIV wieku do lat sześćdziesiątych XVI wieku, od lat sześćdziesiątych XVI wieku do 1596 r. — tzw. faza jagiellońska oraz od 1596 do 1632 r. — tzw. faza zygmuntowska. Autorka wyraziła pogląd, że niesłuszne jest zwalczanie wpływów obcych na rodzime założenie przestrzenne. Warszawa we wczesnych etapach rozwoju była podatna na wpływy zagraniczne, zachodnie, niemniej była miastem o silnej indywidualności przywiązaniem do własnych wartości — w tym do jedynej w swoim rodzaju krajozbrazu doliny Wisły i jej skarpy — które stanowiły o jej tożsamości i były niezwykle wysoko cenione nie tylko przez mieszkańców, ale także przez podróżników.

O polichromii Rynku Starego Miasta w 1928 r. wypowiedziała się Bożena Wierzbicka. Wymieni-

ła ona wielu z wybitnych ówczesnych artystów plastyków, którzy wykonywali prace elewacyjne, wydaje się jednak, że nie od rzeczy byłoby przypomnieć, w jaki sposób i przez kogo polichromie te były odtwarzane i konserwowane po zniszczeniach ostatniej wojny¹.

Problemami placu Krasińskich zajęły się trzy autorki: zarys historyczny przedstawiła Hanna Samsonowicz, związki architektury z miejską przestrzenią publiczną w odniesieniu do pałacu i ogrodu Krasińskich opisała Katarzyna Niekrasz, studia i projekty odbudowy zespołu omówiła Grażyna Jonkajtys-Luba — na realizację czeka nagrodzony w konkursie ogłoszonym przez SARP i Sąd Najwyższy w 1991 r. projekt opracowany przez Marka Budzyńskiego i Zbigniewa Bodowskiego z zespołem. Katarzyna Niekrasz jest zdania, że istniejąca obecnie infrastruktura jest ograniczeniem dla wprowadzenia radykalnych zmian w sposobie użytkowania placu — niska jakość zagospodarowania otoczenia pałacu od strony placu Krasińskich i ogrodu wymaga podjęcia działań zmierzających do poprawy tej sytuacji. Jeśli chodzi o ogród koncepcja Beaty Fortuny jest wg Autorki najbardziej prawidłowa². Pałac Krasińskich może być punktem wyjścia dla sprzężonego układu pałac-ogród-plac, a naj-

1. Por. *Warszawskie Stare Miasto. Z dziejów odbudowy*, Warszawa 1982., Eugeniusz Majewski w swym artykule *Nadzór techniczny a odbudowa Starego i Nowego Miasta* (s. 51) wlicza artystów pracujących wówczas w zespole pod kierunkiem prof. Jana Sokolowskiego; byli to Zofia i Roman Artymowscy, Edmund Burke, Halina i Lech Grześkiewiczowie, Zofia Kowalska, Krystyna Kozłowska, Halina

i Leon Michalscy, Witold Miller, Jacek Sempoliński, Juliusz Studnicki, Maria Skoczylas-Urbanowicz, Bogdan Urbanowicz, Grzegorz Wdowicki, Jan Zamojski i Jacek Zuławski. W trakcie ustalania kolorystyki posłużono się wówczas doświadczeniem i wskazaniem artysty rzeźbiarza Stanisława K. Ostrowskiego, który był kierownikiem artystycznym całego przedsięwzięcia w 1928 r. oraz Zofii Stryjeńskiej, której

malowidło zostało dużym kosztem zabezpieczone i uratowane. Autor wymienia również rzeźbiarzy pracujących w zespole. 2. Por. B. Fortuna, *Ochrona i rewaloryzacja parku miejskiego przy pałacu Krasińskich w Warszawie*, praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. Longina Majdeckiego, Warszawa 1991.

lepsze rozwiązanie może dać tylko współpraca urbanistów, architektów, w tym architektów krajoznawczych i konserwatorów.

Tadeusz Bernatowicz w artykule *Ogród i miasto. Z dziejów kształtowania przestrzeni publicznej Osi Saskiej w XIX wieku* stwierdził, że zespół, który powstał na Osi Saskiej jest zjawiskiem unikatowym i, niestety, nadal czeka na generalne uporządkowanie.

Zmieniające się w czasie kształty architektoniczne placu Józefa Piłsudskiego, a także Ogrodu Saskiego, omówiła Grażyna Jonkajtys-Luba. Autorka zajęła się konkursami architektonicznymi na projekt zagospodarowania przestrzennego placu. PKZ „Zamek” opracowały w 1994 r. *Studium zagospodarowania placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie*³. Oparte na wytycznych historyczno-konserwatorskich będących owocem poszukiwań architektów Ireny Oborskiej i Przemysława Woźniakowskiego. Czy jednak będzie ono zrealizowane skoro, jak stwierdza autorka artykułu, „co najmniej dziwne wydaje się, że zlecenie powyższego studium następuje w czasie kiedy wazą się już losy budowy centrum kongresowo-hotelowego przy ulicy Osolińskich”?

Ewa Małkowska przedstawiła rys historyczny Tłomackiego, obecnie małej uliczki na tyłach wieżowca przy placu Bankowym, a niegdyś jednego z ważniejszych placów Warszawy.

Historią placu Trzech Krzyży zajęła się Anna Szkurlat stwierdzając, że nie wykorzystano tutaj powojennych możliwości. Dzisiaj plac ten to bardzo ruchliwy, przeciążony węzeł komunikacji pieszej i kołowej. Oszepecony socrealistycznym budynkiem PKPG oraz budowanym naprzeciw hotelem „Diplomat”⁴, jest trudnym problemem do rozwiązania urbanistycznego.

Aspekty polityczne związane z placem Grzybowskiem jako miejscem politycznego protestu w latach 1904–1905 nakreślił Janusz Sujewski.

Jerzy Lileyko omawiając źródła dekompozycji historycznych placów Warszawy podał propo-

zycje ich naprawy przez uzupełnienia, a przez to przywrócenie im dawnej świetności. Nowe budowle, o ile mają być wznoszone, winny być dostosowane do centralnych, zabytkowych gmachów, stanowiących dominanty placów.

O niektórych aspektach nowoczesnego oblicza miasta na przykładzie placów Warszawy w dwudziestoleciu międzywojennym pisze Hanna Faryna-Paszkiewicz. Stwierdza ona m.in. rzecz oczywistą, że poruszamy się po placach właściwie jeszcze osiemnastowiecznych i dziewiętnastowiecznych, a to zawsze krępowało twórczą myśl urbanistów.

Jadwiga Roguska zakończyła swe rozważania na temat placów w węzłach dawnego założenia ujazdowskiego następującymi wnioskami. Place te tworzą coraz mniej czytelny system. Losy placu Unii Lubelskiej i placu Politechniki są ostrzeżeniem, że planowanie musi obejmować pobliskie tereny tras. Takich opracowań wymaga plac Politechniki, tworzące się dopiero Rondo Jazdy Polskiej, węzeł przy zbiegu Trasy Łazienkowskiej, ulic Waryńskiego, Mokotowskiej i Polnej. Należy przede wszystkim mieć na uwadze nadrzędność osi północ-południe, czyli ulicy Marszałkowskiej. Działania modernizacyjne winny uwzględnić uporządkowanie komunikacji w powiązaniu z linią metra, celowe stworzenie atrakcyjnych powiązań placów łączącymi je ulicami, opanowanie chaosu fragmentów ulic Koszykowej i Lwowskiej, dokonanie całościowego przeglądu i wartościowania relikwów starej zabudowy, rozważenie wyburzenia i nowego uzupełnienia północnej strony placu Zbawiciela, jak również przywrócenie rzeczywistego wyrazu estetycznego fasadom większości kamienic przy placu Unii Lubelskiej.

Jerzy S. Majewski proponuje przywrócenie Pasażu Zgody. Obecny pasaż śródmiejski na tyłach domów Centrum wydaje się autorowi „szary i zapyziały”. Trzeba stworzyć ożywiony ciąg ruchu pieszego na trasie: ul. Bracka od Alei Jerozolimskich do Chmielnej oraz Zgoda od ul. Chmielnej do Marszałkowskiej. Jak mówi autor — bez wielko-

miejskich ulic handlowych przeznaczonych wyłącznie dla ruchu pieszego Warszawa skazana jest na swego rodzaju prowincjonalność.

Projekt pomnika Armii Krajowej był tematem wielu wypowiedzi. Irena Grzesiuk-Olszewska, autorka artykułu pod takim właśnie tytułem, starała się udowodnić, że najlepsze dla niego miejsce to poblize gmachu Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej.

Cykl artykułów wygłoszonych na sesji zakończyła informacja dotycząca ochrony konserwatorskiej zabytkowych placów Warszawy, przedstawiona przez Jolantę Tomaszewicz. Przypomniała ona obowiązujący od 1993 r. Plan Ogólny Zagospodarowania Przemysłowego Dzielnicy Warszawa-Śródmieście, w którym określono wymogi konserwatorskie dla projektantów. Według autorki bardzo ważnym zagadnieniem jest określenie realnej chłonności komunikacyjnej placów. Wyszukiwała ona również postulat powołania na terenie Warszawy Konserwatora Samorządowego, działającego na rzecz ochrony dóbr kultury.

Część książki zawierającą materiały z dwudniowej dyskusji, która zamknęła sesję, otwiera krótkie streszczenie nadesłanego na obrady listu Jerzego Waldorffa. Autor odniósł się w nim krytycznie do pomysłu dobudowy północnej pierzei placu Teatralnego. Zdaniem jego wystarczy realizacja kościoła św. Andrzeja wraz z klasztorem panien kanoniczek, natomiast mało gustowny Pałac Jabłonowski nie powinien być odbudowany. Należy utrzymać otwartą przestrzeń przed Teatrem Wielkim z pomnikiem Warszawskiej Nike, ze wspaniałą perspektywą zarówno na monumentalną Corazziańską fasadę gmachu teatru, jak i w kierunku północnym. List ten wywołał zrozumiałe kontrowersje wśród uczestników sympozjum — krytycznie ustosunkowali się do zawartych w nim też Olgierd Sawicki, Eugeniusz Ajewski i Jerzy Lileyko.

Dyskusję zdominowały dwie kwestie: kryteriów waloryzacji i wytycznych konserwatorskich

3. Autorzy *Studium zagospodarowania placu Józefa Piłsudskiego w Warszawie* to: główni projektanci — arch. arch. Marta

Pinkiewicz-Woźniakowska i Marcin Oborski; projektanci — arch. arch. Jerzy

Grochulski, Stanisław Stefanowicz oraz Marek Szaniawski arch. krajoznawczy.

4. Obecnie „Sheraton”.

dla obszarów miejskich i konkretnie historycznych placów Warszawy (O. Sawicki, T. Zarębska, T. Wyszynska, K. Dumala) oraz formy i lokalizacji pomnika żołnierzy Armii Krajowej (O. Sawicki, S. Broniewski, B. Karczewski, K. Piechotka, E. Ajewski, T. Zarębska, T. Wyszynska, J. Lileyko). Wszyscy wypowiadający się na temat pomnika AK uznali jego usytuowanie przed gmachem Sejmu za wyjątkowo trafne.

Zamykając obrady Wojciech Fijałkowski stwierdził, że retrospekcja w odniesieniu do historycznych placów Warszawy rzuciła światło na ich znaczenie dla żywej tkanki miasta i nakreśliła potrzeby w kształtowaniu jego sylwety. Słusznym wydaje się, aby zespół, który zajmie się sformułowaniem wniosków konserwatorskich składał się z następujących osób: Jarosława Zielińskiego — przewodniczącego warszawskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, prof. Jerzego Lileyki, Bożeny Wierzbickiej oraz przedstawiciela Urzędu Konserwatorskiego m. st. Warszawy.

Podsumowanie Olgierda Sawickiego zawiera następujące wnioski dotyczące poszczególnych kategorii placów warszawskich:

— Plac zespołu staromiejskiego: ze względu na wysoką rangę Starego i Nowego Miasta, wpisanych na listę światowego dziedzictwa kulturalnego i naturalnego, należy powołać Miejskiego Konserwatora Zabytków oraz ustanowić Fundusz Rewaloryzacji Zespołu Staromiejskiego „niszczonego” przez rzesze turystów.

— Rynki prywatnych jurydyk: pozostały tylko dwa — plac Grzy-

bowski, którego rewaloryzacji winien poprzedzić konkurs, i Mariensztat, którego aktywizacja poprzez wprowadzenie ruchu turystycznego powinna odciążać Rynek Starego Miasta.

— Plac założenia królewskich: na placu Saskim należałoby odtworzyć kolumnadę nad Grobem Nieznanego Żołnierza, Gmach Sztabu Generalnego i przenieść na dawne miejsce pomnik księcia Józefa Poniatowskiego, odtworzyć Pałac Brühla, na miejscu dawnych oficyn pałacowych wzniesić nowoczesne pawilony dostosowane do otoczenia i zrealizować pod placem wielopoziomowy parking.

— Plac powstałe w drodze przekształceń: należy zorganizować konkurs na urządzenie Placu Zamkowego z Podwalem i kościołem św. Anny; dla pałacu przy placu Krasińskich zaprojektować przedpole do linii żeliwnych studni w kształcie kamiennego dziedzińca otwartego od frontu i ujętego blokiem zieleni po bokach; poddać ponownej analizie projekt gamchu Sądu Najwyższego pod kątem zmiany olbrzymiej skali szpiżowej kolumnady; na placu Teatralnym odtworzyć północną stronę z Pałacem Jabłonowskich i kościołem kanoniczek, przesunąć pomnik Nike *vis-à-vis* Hipoteki, poddać analizie możliwości usytuowania parkingów pod płytą placu oraz przewidzieć docelowo likwidację wieżowców w rejonie ul. Bielańskiej; dla otoczenia Arsenalu trzeba opracować wytyczne urbanistyczne — konserwatorskie.

— Plac okresu międzywojennego: ich stan może się poprawić w chwilę rozpoczęcia projektów

linii metra (plac Inwalidów, Wilsona i Narutowicza).

— Plac Peeleru: MDM, Zbawiciela, Łatawiec czekają na decyzję uprządkowania.

Wojewódzki Konserwator Zabytków winien z urzędu opracować kompleksowy raport o stanie i potrzebach w odniesieniu do placów stolicy.

Na koniec Autor wysuwa dwa postulaty:

1 — towarzystwa i fachowe stowarzyszenia przy udziale wojewódzkiego konserwatora zabytków winny organizować sympozja na temat warszawskich placów, a uchwalane wnioski winny być przedstawiane prezydentowi;

2 — w naradach winni brać udział specjaliści z dziedziny inżynierii miejskiej, a przede wszystkim komunikacji. Nad sposobem wdrażania wniosków winna czuwać organizacja będąca gospodarzem konferencji.

Wydawcy tomu pomyśleli — za co im chwała — o indeksie osób, co jest dużą zaletą publikacji. Dobrze też, że wstęp został opublikowany również w tłumaczeniu angielskim, zaś referaty uzupełniono streszczeniami w tym języku, w jakimś stopniu wprowadza to bowiem książkę, a co za tym idzie podjętą w niej problematykę, w obieg międzynarodowy. Ilustracje natomiast są za bardzo ścięśnione, co nie czyni ich przejrzystymi.

Należy podkreślić na koniec, że drugi tom serii poświęcony historycznym placom Warszawy stanowi piękny i zarazem potrzebny wkład Towarzystwa Opieki nad Zabytkami w uświetnienie 400-lecia stołeczności miasta Warszawy.

Marian Paździor

W sprawie artykułu A. Pawlikowskiej-Piechotki *Nazwy ulic i placów — dziedzictwo kulturowe i dokument historii (na przykładzie Żoliborza Urzędniczego w Warszawie 1916–1995)* — „Ochrona Zabytków” 1996, nr 4

Podjęcie przez p. Annę Pawlikowską-Piechotkę sprawy ochrony nazw ulic w jednym z ciekawszych osiedli Warszawy jakim jest niewątpliwie Żoliborz Urzędniczy, należałoby powitać z radością, jako jeszcze jeden argument wobec podejmowanych dotychczas starań o wzięcie ich w ochronę. Jednak w trakcie lektury poja-

wia się szereg wątpliwości, które pozwałam sobie przedstawić poniżej. Z góry jednak pragnę się zastrzec przeciw zarzutowi negowania prawa mieszkańców do wyrażania opinii (czy bowiem decydowania?) w sprawie nazw miejscowych.

W artykule p. Anny Pawlikowskiej-Piechotki wartościowy jest

niewątpliwie katalog zmian nazw ulic w latach 1916–1926, 1926–1939, 1939–1945, 1945–1989 oraz po roku 1989. Cezury te uznać należy za oczywiście słuszne, jeżeli językoznawcy nie wnieśliby do nich zastrzeżeń. Na tym niestety kończą się walory opracowania. Wątpliwości budzą zresztą już wstępne uwagi Autorki jak też ko-